

nej, zmuszona jest sprowadzać pszenicę z Węgier.

Co się zaś tyczy produkcji przemysłowej, to dla jej powiększenia i potanień, potrzebnymi są: modernizacja (udokonalenie techniczne) zakładów, racjonalna organizacja pracy, tańszy, niż obecnie kredyt, wreszcie ochronna, uwzględniająca należycie interesy krajowej produkcji, polityka celna.

Po dokonaniu stabilizacji waluty i doprowadzeniu do równowagi budżetu państwowego, obecnie zadaniem polityki gospodarczej winno być zrównoważenie bilansu płatniczego, to znaczy, wypłat, jakie Polska na rzecz zagranicy uskutecznia, z wpłatami, jakie z zagranicy otrzymuje. Jeżeli wypłaty są większe od wpłat, — rośnie zadłużenie państwa u obcych i w następstwie tego, załężność gospodarcza i polityczna państwa.

Dotychczas bilans płatniczy Polski jest bierny, bo biernym jest bilans handlowy. Jak wiadomo, Polska nie posiada kapitałów, umieszczonych za granicą, od których dochody, wpływając do kraju, mogłyby pokryć deficyt handlowy, jak to się dzieje w innych państwach. Polska ma tylko emigrantów, którzy stale przysyłają lub przywożą do kraju pewne sumy pieniężne (około 70 milj. fr. zł. rocznie), ale sumy te nie mogą wpłynąć decydująco na bilans płatniczy. W takich warunkach, jedynym poważnym źródłem dla pokrycia zobowiązań, wpływających z rozrachunku z zagranicą, (zapłata za przywołane towary, procenty od pożyczek itd.) jest eksport, tj. przewyżka wartości wywozu nad wartością przywozu. Wzmocnienie wywozu i aktywizacja bilansu handlowego jest koniecznością państwową dla Polski; pokrywanie deficytów bilansu płatniczego przez zaciąganie zagranicą nowych pożyczek, w tej lub innej formie, ma swoje granice i nie zawsze jest skutecznym środkiem naprawy finansowej i gospodarczej.

Dopóki bilans handlowy Polski jest bierny, dotychczas bilans płatniczy nie będzie zrównoważonym i nie będzie usunięte niebezpieczeństwo, grożące załamaniem kursu waluty (złotego) i naruszeniem równowagi budżetu państwowego. To też, wbrew optymistycznym oświadczeniom generalnego referenta budżetu w Sejmie, prof. Krzyżanowskiego, niepokój o sytuację gospodarczą, w obecnych warunkach, ma swoje niezaprzeczalne uzasadnienie.

M. Lempicki.

Kronika telegraficzna.

Uchwały Sejmu, uchylające dekryty, muszą być ogłaszane w „Dzienniku Ustaw“.

Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Komisja prawnicza uchwaliła projekt ustawy nowelizującej dekret Prezydenta o wydawaniu Dziennika Ustaw, w tym kierunku, że uchwały Sejmu, uchylające rozporządzenia, mają być w Dzienniku Ustaw ogłaszane. Przedstawiciele klubu B. B. nie głosowali w trzecim czytaniu.

Jesienne przeniesienia w wojsku odbędą się w granicach budżetu.

Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) W armji nastąpią jesienią przeniesienia, ale tylko w miarę istotnej konieczności i możliwości budżetowych. Odnosi się to szczególnie do oficerów ze sztabów i biur, którzy muszą odbyć przepisową służbę w linii, oraz służących już długo na kresach i P. K. O. Aby zaoszczędzić wydatków skarbowi, uwzględni M. S. Wojsk. w najszerszym zakresie prośby o przeniesienie, ale w tym wypadku odbywające się na własny koszt proszącego.

O pakt nieagresji między Litwą a Polską.

Berlin, 20. 6. PAT. „Berliner Tageblatt“ donosi z Kowna, że w litewskim ministerstwie spraw zagranicznych czynione są ostatnie przygotowania do rokowań polsko-litewskich w sprawie pa-

Budżet w Senacie.

Brak kapitału. — Żniwa źle się zapowiadają. Stan gospodarczy coraz lepszy.

Warszawa, 21. 6. (AW.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do rozprawy nad budżetem. Sprawozdawca generalny senator Szarski podniósł znaczenie osiągnięcia równowagi budżetowej i zaznaczył, że budżet tegoroczny jest realny, ostrożny i elastyczny. Senator Szarski zapatruje się optymistycznie na nasz stan gospodarczy i twierdzi, że dotychczasowy rozwój się nie załame. Mówca podniósł wzrost spożycia wewnętrznego. Najważniejszym zagadnieniem jest zdobycie kapitału. Mówca uważa, że obawy z powodu bierności naszego bilansu handlowego są w każdym razie przesadne. Ze wszystkich czynników ujemnych na największą uwagę zasługują tegoroczne zbiory, które zapowiadają się niedobrze. Senator Szarski oświadczył, że komisja senacka bolała nad tem, że budżet wpłynął do niej tak późno i o gruntownym rozpatrzeniu go mowy być nie mogło. Komisja stanęła przed przykrą ewentualnością, że gdyby choć jedna poprawka Senatu uzyskała w Sejmie zwykłą większość, a nie 11/20 za odrzuceniem, to w myśl tego regulaminu upadłby cały budżet i rząd musiałby wnieść nowy. Komisja stanęła więc wobec dwu alternatyw, albo zmienić budżet i narazić państwo na niebezpieczeństwo, albo przyjąć go bez zmian. Komisja prosi więc o przyjęcie uchwalonego przez Sejm projektu bez zmian. Następnie rozpoczęto ogólną dyskusję, którą połączono równocześnie ze szczegółową. Przemawiał senator Herbaczewski, ukraińiec, którego wystąpie-

nie było powtórzeniem wypadków w Sejmie, mówił on o dążeniu ukraińców do samodzielności. Potem wygłosił dłuższe przemówienie sen. Posner, który bronił rezolucji komisji w sprawie wzywającej rząd, aby zaprosił do komitetu ekonomicznego ministra Zaleskiego, poczem poddał krytyce działalność poszczególnych ministerstw.

Po przerwie na wniosek sen. Posnera Senat postanowił uzupełnić porządek dzienny ustawą o amnestji.

Sen. Głabiński (ZLN) w czasie rozprawy nad budżetem wyraził pogląd, że sytuacja dzisiejsza jest niepewna i oświadczył, że stronnictwo jego uznaje konieczność zmiany konstytucji, wzmocnienia władzy wykonawczej itd., z drugiej zaś strony przeciwstawia się wszelkim tendencjom federalistycznym i nie dopuszcza myśli o jakiegokolwiek rewizji granic. Stan finansowy państwa — mówił dalej sen. Głabiński — jest względnie pomyślny. Odmawia jednak obecnemu rządowi wyłącznej zasługi poprawy sytuacji gospodarczej.

Sen. Motz (Wyzw.) stwierdza, że stronnictwo jego niema zaufania do p. ministra spraw zagr. Mówca oświadcza, iż musielibyśmy dążyć do tego, aby porozumieć się z temi państwami, które są w podobnych warunkach politycznych, a zatem z państwami nadbałtyckimi, jak Litwą, dalej Rumunją i Turcją, centrum Europy z Czechosłowacją, na zachodzie z Belgją i Francją a do pewnego stopnia także z Włochami.

W Grecji spokój.

Lecz strajk trwa nadal.

Londyn, 20. 6. PAT. „Chicago Tribune“ donosi z Aten, że z powodu strajku wiele miast pozbawionych jest wody i światła. Komitet robotników postawił rządowi ultimatum, domagając się 8-godzinnego dnia pracy oraz półwyzki płac w fabrykach tytoniowych. Rząd postanowił nie przychylić się do żądań robotników i trzyma w pogotowiu silne oddziały wojska.

Wiedeń, 20. 6. PAT. Greckie poselstwo w Wiedniu ogłasza w dziennikach na podstawie doniesień oficjalnych de-

menti wszystkich wiadomości o niespokojach i buncie floty greckiej. Częściowy strajk trwa w Salonikach i w Kawalla. Nie przyszło jednak do żadnych zajść. Wszystkie fabryki tytoniowe pracują. Dotychczas tylko pewna część robotników przystąpiła do strajku. Kolejarze nie strajkują wogóle.

Akcja ratunkowa dla Nobile.

Moskwa, 20. 6. PAT. Sowiecki łamacz lodu „Małygin“, który wyjechał na poszukiwanie wyprawy gen. Nobile po 15-godzinnem błędzeniu pomiędzy górami lodowymi, zdołał utorować sobie drogę wśród lodów i obecnie znajduje się o 15 mil na zachód od przylądka Nadziej poza 76 st. szer. północnej.

Dalsze poszukiwania Nobile.

Sztokholm, 20. 6. PAT. Okrety „Tania“ i „Owest“, posiadające na pokładzie 3 aeroplany, należące do ekspedycji ratunkowej, przybyły do Virgobay. Cztery samoloty szwedzkie i hydroplan

Skazanie zdrajców przez Sąd Okręgowy w Starogardzie.

W dniu 16 i 18 bm. odbyła się w Starogardzie rozprawa sądowa przeciwko niejakiemu Miszce, Labudzie i Bajce oskarżonym o zamiar wywołania powstania zbrojnego przeciwko Polsce i oderwania od państwa powiatów kaszubskich celem wcielenia ich do Niemiec. Afera ta wykryta zo-

Nowe połączenie w komunikacji polsko-czeskiej.

Warszawa (PAT). W komunikacji pomiędzy Polską a Czechosłowacją zostaną w dniu 15 czerwca otwarte nowe kolejowe przejścia graniczne dla ruchu sąsiedzkiego a mianowicie przejście, leżące między stacjami Woronienką P. K. P. i Jasiną w Czechosłowacji. Przejście to przewidziane jest w polsko-czechosłowackiej konwencji Kolejowej z 30 maja 1927 r. i według tej umowy kolejową stacją zdawczo-odbiorczą ma być stacja Jasin. Rewizja celna i paszportowa odbywać się będzie po stronie polskiej w Woronience, a po stronie czechosłowackiej w Jasinie. Przewóz osób i towarów będzie dokonywany na zasadach komunikacji bezpośredniej, podobnie, jak na innych przejściach otwartych w komunikacji sąsiedzkiej polsko-czechosłowackiej. Otwarcie nowego przejścia ma znaczenie także dla organizacji ruchu tranzytowego z Rumunji — do Rumunji przez obszar czechosłowacki i polski.

Wicepremier Bartel zachorował.

Warszawa, 20. 6. PAT. P. wicepremier prof. dr. Kazimierz Bartel zapadł na grype i od dwóch dni nie opuszcza łóżka.

Otwarcie konferencji Małej Ententy.

Bukareszt, 20. 6. PAT. Dziś pod przewodnictwem Vintila Bratianu otwarto o godz. 11 rano pierwsze posiedzenie konferencji małej Ententy. Sesja trwała do godz. 1 po poł. Następne posiedzenie rozpocznie się o godz. 4 po poł. Komunikat prasowy będzie wydany wieczorem.

Bukareszt, 20. 6. PAT. Min. Benesz oświadczył przybyłym dziennikarzom, że konferencja małej Ententy zajmie się jedynie rozszerzeniem systemu gospodarczego małej Ententy.

Tragedja bezrobotnego.

W Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 21 powiesił się w mieszkaniu Władysław Nałowicz, bezrobotny pracownik umysłowy. Powodem rozpaczliwego czynu była nędza.

Nobile odnalezony!

Berlin, 20. 6. PAT. „Berliner Tageblatt“ donosi z Kingsbay, że major Madalena w czasie lotu dzisiejszego odnalazł obóz gen. Nobile i krążąc przez dłuższy czas nad tym obozem, zrzucił środki żywności i narzędzia, których wysłania gen. Nobile żądał. Do godz. 6.30 wieczorem w dniu dzisiejszym nie nadeszły żadne wiadomości o locie Amundsena i Gilbauda.

Wykrycie nadużyć w magistracie toruńskim.

Toruń (AW.) Władze policyjne wpadły na trop nadużyć w magistracie. Aresztowano pięciu komorników magistratu, którzy, jak się okazuje, popełniali w magistracie od szeregu lat nadużycia, sięgające wielu tysięcy złotych. Pogłoski o nadużyciach

sterjalna, która na początku br. badała gospodarkę miejską, nie stwierdziła żadnych nadużyć. W związku z nadużyciami kierownik ekspozytury podatkowej Bońkowski przeniesiony został do wydziału bezpieczeństwa, jego zaś stanowisko objął p. Mako-



Zjazd katolicki

u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej na Świętej Górze w Gostyniu.

Kult Niepokalanej Dziewicy w Polsce istnieje od początku jej istnienia. Pierwsza chrześcijańska świątynia, wzniesiona w kniaziowskim grodzie na Ostrowie w Poznaniu dla chrześcijańskiej małżonki Miszki i Dobrawy — to drewniany kościółek Panny Marji na miejscu dziś w XV wieku murowanego. Pierwsza murowana z kamienia katedra metropolitalna to kościół Bogarodzicy w Gnieźnie, zbudowany około r. 978. W nim spoczęły zwłoki niedawno odkryte apostołki chrześcijaństwa w Polsce Dobrawy 20 lat blisko przed złożeniem tu ciała św. Wojciecha. Nad grobem pierwszego Patrona Polski od XIII wieku spiewana była najstarsza pieśń polska „Bogarodzica Dziewica” ku czci Bogarodzicy powstało w ciągu wieku tysiące kościołów w Polsce z wizerunkami jej w głównych czy bocznych ołtarzach.

Każał się lud polski wszelkiego stanu, wieku i płci przed Matki Boskiej świętymi obrazami i doznawał cudownego występowania gorących modłów przed niejednym obrazem. W Wielkopolsce zasłynęły cudami obrazy M. Boskiej zwłaszcza w Górze Dubrowej (niestety dziś spalony) dalej w Dąbrówce Kościelnej, w Kolniczkach pod N. Miastem „na Zdzieżu pod Borkiem”. Przed innymi jednak zasłynął obraz cudowny na Świętej Górze pod Gostyniem.

Już z końcem XV wieku wedle kronik słynął ten obraz cudami. Herezją zaraził dziedzice Gostynia kazali go około 1530 wyrzucić do studni. Herezja minęła szybko, jak przyszła, a obraz cudowny znowu zajaśniał cudami na górze gostyńskiej zwłaszcza odkąd zbudowano dla niego wspaniały przybytek w XVII wieku, w dzisiejszym klasztorze najwspanialszej świątyni ze wszystkich świątyń wielkopolskich.

Od XVII wieku Święta Góra Gostyńska stała się tem dla Wielkopolski, czem Jasnogóra Częstochowska dla całej Polski.

Słusznie więc cieszy się dziś wielkopolska ziemia i jej wierzący lud z pierwszej tu u nas koronacji obrazu cudownego w Gostyniu, aby w nim uczcić Najświętszą Pannę Marję tak samo, jak ją uczcił cała Polska w Częstochowie, Litwa niedawno we Wilnie, Małopolska poprzednio w Kalwarii Zebrzydowskiej i w Krakowie.

„Zaczną więc wargi ludu wielkopolskiego chwalić Pannę świętą nie tylko jako Panią Światłą i Niebieską Królową”, ale naszą ukoronowaną Polski Królowę i błagać ją będzie, by jak za dawnych czasów wspierała raczyła senatorskie rady i sejmowe obrady, bo czas naprawdę, by naszym rządowi i sejmowemu różnym prądom pomoc przyszła z góry — najwyższy czas.

W uroczystości koronacyjnej cudownego obrazu udział wezmą nie tylko najwyżsi dygnitarze kościelni, kardynał, nuncjusz papieski, biskupi i duchowieństwo, skupi się w czci Niepokalanej Dziewicy lud wielkopolski wszelkiego stanu, płci i zawodu, wielcy i mali, potężni i ubodzy — ale równocześnie odprawi w Gostyniu walny Zjazd Zwią-

zek Sodalicyj Marjańskich Męskich. Przecież to przedni poczet czcicieli Marji — słuszną więc, aby zajął stanowisko w tych sprawach, które się tyczą kultu marjańskiego.

Odkąd bowiem Grzegorz XIII dnia 5 grudnia 1584 zatwierdził Sodalicyj Marjańską, Sodalicyja ta w Polsce stała się jakoby gwardją wielbicieli Marji, a Sodalis Marjanus najwyższym zaszczytem dla prawdziwego katolika - Polaka. Chlubili się tym zaszczytem zarówno rycerze Żółkiewskiego, czy Chodkiewicza, czy Czarnieckiego, czy Sobieskiego, wysoko go cenili konfederat barski i polski legionista w wojnach Napoleońskich.

Jeżeli jednak kiedy, to dziś prawdziwych, z czynu Sodalisów potrzebuje Polska raz dlatego, by wśród inteligencji a zwłaszcza półinteligencji i religijnie zubożniałej, a wyższych czy średnich stanów zmateralizowanych obudzić nie tylko ducha szczerze religijnego, ale głównie dla tego, aby zapalić całe społeczeństwo do chrześcijańskiej sprawy społecznej nad zaognioną w najwyższym stopniu kwestją socjalną.

Dziś bowiem katolickie pielesze na całej linii w Polsce zagrożone przez pożar czerwony; dziś bronić trza za

wszystkich sił w zwartym szeregu okopów św. Trójcy przed czerwonym czy komunistycznym Pankracym tu, nawet w arcykatolickiej Wielkopolsce, skoro w niej co dziesiąty osobnik stanął pod czerwonym sztandarem. Sodalicyja Marjańska ma te same przecież wytknięte cele, jakie przed 27 laty wytknął światu katolickiemu Leon XIII w encyklice o demokracji chrześcijańskiej. — Nlestawy zapomniano o niej gruntownie w naszej Wielkopolsce, a i całej Polsce; kwestję socjalną zastawiono na pastwę demagogji czerwonej — dziś szerząca się gwałtownie socjalno - komunistyczna demokracja uczy nas terrorem, że nie pora bawić się w partyjniactwo, lub klasowość lub liberalno - kapitalistyczny nacjonalizm — dziś czas najwyższy

zalewającej wszystko socjalnej demokracji przeciwstawić z katolików wierzących wszystkich stanów zwarty obóz chrześcijańskiej demokracji, jak to uczynił nlestawy daremnie już przed przeszło ćwierć wiekiem największy na Stolicy Apostolskiej socjolog.

Pod Twoją obronę ucieka się więc obecnie Matka Boska Gostyńska wielkopolski, jeszcze przeważnie wierzący, choć w części zbałamucony lud, a Sodalicyja Marjańska, królowej Polski gwardja, niech przed narodem podniesie katolickiej oświaty kaganiec, zapalony w świętym zniczu Piotrowym. Dziś gore zewsząd — katolicy Polacy wszystkich stanów łączmy się.

Dr. K. Krotoski.

Obraz Cudowny Najświętszej Marji Panny na św. Górze w kościele OO. Oratorjanów w Gostyniu.

Cudowny obraz Matki Boskiej, znajdujący się w głównym ołtarzu kościoła na św. Górze, malowany jest na drzewie, oprawiony w srebrne ramy, wewnątrz których naokoło obrazu znajdują się wota srebrne, tworzące boczne ściany obrazu.

Kto malował obraz na pewno ustalić się nie da.

Nie wiadomo też kiedy, skąd i w jaki sposób znalazł się na św. Górze. Według podań klasztornych obraz miał być malowany przez cystersa z Mogiły (pod Krakowem) malarza XVI wieku. Na dole obrazu widnieją bowiem litery S. C. i rok 1540, co ma oznaczać, zdaniem krakowskiego konserwatora p. Kopery: „Stanislaus Cracoviensis”.

Jednakże orzeczenie to z 1919 r. klęci się z faktem, że komisja duchowna przybyła na zbadanie cudów ustaliła je już w r. 1511 a więc rok 1540 nie mógł być rokiem namalowania, lecz raczej odnowienia obrazu lub uzupełnienia go.

Jak widać bowiem po bokach głowy Matki Boskiej domalowano: z lewej strony starszy dawniejszy kościółek na św. Górze, zaś z prawej części miasta Gostynia i kościół farny z dawną wieżą ostrą, której obecnie kościół ten po pożarze nie posiada, oraz na dalszym planie zamek, połączony ongiś galerją z kościołem farnym.

Dekret władzy duchownej w Poznaniu zatwierdzający cuda odnosi się właściwie do figury Matki Boskiej Bolesnej w ołtarzu bocznym.

W 1726 r. XX Filipini, chcąc usunąć wątpliwości co do łask i cudowności obrazu postarali się o nową komisję, która dekretem arcybiskupa poznańskiego z dnia 2 sierpnia 1726 r. uznała obraz za cudowny i jego sławę publicznie głosić pozwoliła.

Na obrazie znajdują się dwa starożytnie napisy po łacinie: „Któż jest Ta, która wstępuje przez puszcę” i „Hej, rodzicielko białego — jak śnieg — Witaj Panienko Kwiatu — Witaj Słodka ozdobo i chwało pierwsza moja”.

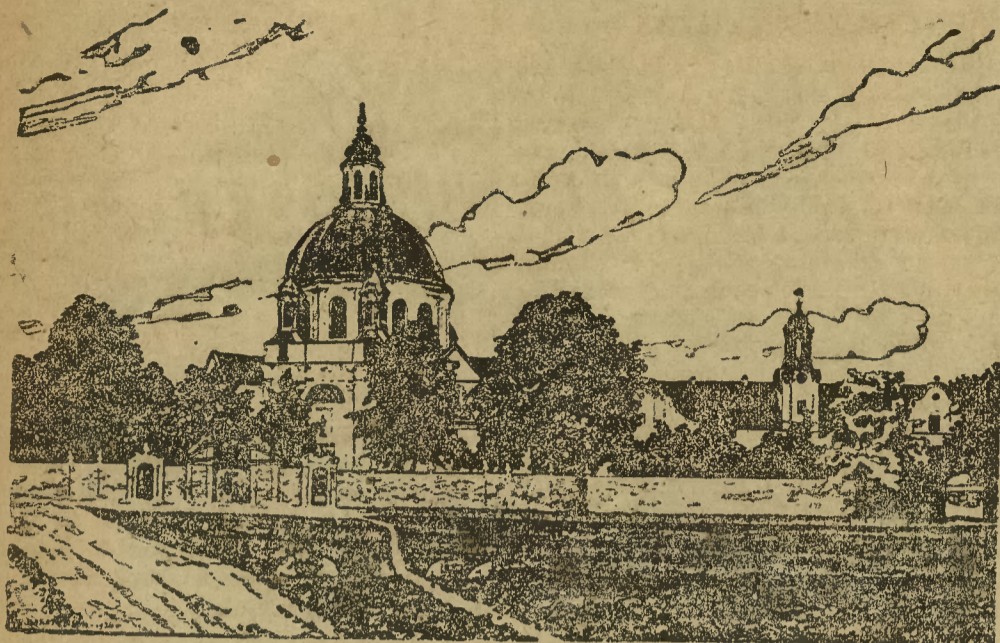
Pierwszy to wiersz z „Pieśni nad Pieśniami”, drugi uczynił sam twórca pięknego obrazu.

Zasłona obrazu wykonana jest w srebrnej blasze (próby jedenastej) przez złotnika Walentego Widigera z Kobyliana w 1725 r. i przedstawia obraz Niepokalanej Poczęcia Najśw. Marji Panny.

W ubiegłym stuleciu obraz przybrany był w sukienkę tkaną z perel, lecz w 1910 r. w nocy część górną sukienki skradziono.



Kościół XX. Oratorjanów na św. Górze przy Gostyniu.



Wspaniała ta zdala już widniejąca świątynia otoczona wysokim murem, znajduje się na wzgórzu w odległości około 2 km. od miasta.

W pobliżu dzisiejszego pięknego kościoła już przed r. 1511 znajdował się mały kościółek a w nim 3 obrazy słynące łaskami i z cudów. Gdy jednakże kościółek ten, nie mogąc zmieścić licznych wiernych i pątników, groził ruiną, wybudowano na jego miejscu kaplicę, a 8-go września 1675 po wprowadzeniu Kongregacji św. Filipa na św. Górę położono kamień węgielny pod budowę nowej świątyni, która dopiero w 1696 stanęła pod dachem, a w r. 1698 przeniesiono do niej cudowne obrazy z kaplicy. Jednakże do tego roku kościół był bez kopuły a wojny szwedzkie przeszkodziły dalszej budowie.

W 1718 r. rozpoczęto dalszą budowę a w r. 1726 wdowa po Filipie Konarzewskim secundo voto X. Wiśniowiecka sprowadziła architekta Ferreriusza de Pompee, który dokończył pomnikowego dzieła w 1731.

Kościół zbudowany jest w stylu pięknego wczesnego baroku, bez przeladowań zdobniczych.

Długości ma wewnątrz 50 metrów, szerokości 36, prezbiterjum posiada 10 m długości, 20 mtr. szerokości na ogólnej przestrzeni 1,700 mtr. kwadr. mogącej zmieścić przeszło 5.000 ludzi.

Wysokość w prezbiterjum do najwyższego punktu środkowego wynosi 20 mtr., w nawie do szczytu kopuły głównej 44 metry, cała wysokość świątyni wynosi 60 metrów.

Obrazy w 2 polach w kopule wykonane są „al fresco” (na świeżym tynku) przez art. malarza Jerzego Wilhelma Verümherna w 1746 i przedstawiają sceny z życia św. Filipa. Pod nimi są umieszczone na gzymsie rzeźby barokowe anioła z tabliczką, na której wypisano jedno z 8 błogosławieństw. Główny ołtarz z cudownym obrazem liczy 15 mtr. wysokości i 6 mtr. szerokości i ustawiony został przez Ign. Prowizora, marmularza w 1723 r. a ozdobiony przez snycerza sztukatera Jana Sągwiłta z Wrocławia ze stiuku marmurowego, bowiem masywny marmur

byłby zbyt ciężki. Lichtarze cynowe na ołtarzu i 2 wielkie stojące są z 1780 r.

Kościół czyni wrażenie bardzo pogodnego i gdy patrzy się ze środka nawy można wzrokiem w nim ogarnąć wszystkie szczegóły całości.

Szereg kaplic z pięknymi ołtarzami, piękne figury i cudowne obrazy (oprócz Matki Boskiej w głównym ołtarzu), relikwie św. św. Męczenników Pańskich, 18 konfesjonałów pięknie rzeźbionych, herby i bogate ornaty pozostałe w znikomej ilości, a także groby pod kościołem godne są zwiedzenia. W ołtarzu św. Filipa jest obraz pendzla prof. Schrandolfa z 1863 r.

Kościół posiada organy z 1855 r. zbudowane przez organmistrza Konstantego Kamińskiego z Opalenicy za 2594 złp. o 2 manualach, 16 głosach i 23 rejestrach, których piszczałki cynowe zarekwirował w 1917 r. rząd pruski.

Wśród wielu osobliwości kościoła, których wyliczyć tu niepodobna z braku miejsca, wymienić należy figurę symboliczną (pogaństwa) murzynka pod amboną, na pamiątkę, jakoby, że przy budowie świątyni pracował murzyn i zawieszoną flintę ocalonego myśliwego.

W grobowcach świątyni znajduje się 300 trumien ze zwłokami fundatorów, dobrodziejów, księży i braci-szków kongregacji, członków słynnej ongiś orkiestry klasztornej, kapelanów świątyni z lat 43, gdy rząd pruski zarządzał klasztorem t. j. od 1876 r. itp.

Uwagi godne są też tablice i pomniki zmarłych umieszczone na zewnątrz kościoła, jak sobie życzył tego św. Filip i co widać we wszystkich kościołach filipińskich.

W 1868 Kongregacja obchodziła uroczyste 200-letni jubileusz Zgromadzenia XX. Filipinów na św. Górze Gostyńskiej. Z tej racji wydano dziełko dwutomowe w Poznaniu p. t. „Pamiętka 200-letniego jubileuszu”, napisane przez dr. Nikodema Pajzderskiego, z którego można się dowiedzieć szczegółów z historii kościoła na św. Górze pod Gostyniem. (es.)

ciech i Mikołaj (r. 1337) z rodu Łodziów byli założycielami mурowanego kościoła, który pierwotnie obejmował obecne presbiterjum, tylko o jedną trzecią niższe. W zewnętrznym murze znajduje się cegła z wypaloną liczbą 1320. Wnętrze tej fary pierwotnej przyozdobione było ścienną malaturą gotycką „al tempera”, przeprowadzoną naokoło ścian nawet nad ówczesnym niskim ołtarzem, przedstawiającą sceny z męki Pana Jezusa, poczynając od wjazdu do Jerozolimy, a skończywszy na zesłaniu Ducha św. Niestety odkryte te w 1902 r. przez ks. proboszcza s. p. Jackowskiego malowidła pod kilkakrotną warstwą późniejszych malatur tak słabo się ściany trzymały, że niepodobna ich było uratować; jak uratowano niedawno rozgłosne podobne malowidła w kościele św. Jana na Grzybowie w Gnieźnie. Tylko reprodukcja tych gostyńskich malowideł znajduje się w muzeum archidiecezjalnym w Poznaniu jako pamiątka może pierwszej figuralnej gotyckiej ornamentyki w Wielkopolsce.

Dopiero, gdy Gostyń z jego okolicą przeszedł w posiadanie głośnego rodu Napiwoniów Wizemborgów w początkach XV wieku za synów głośnego Bartosza z Odolanowa, a właśnie za Jana i Bartosza Wizemburga z Gostynia, kasztelana nakielskiego (1433—1444), farę gostyńską rozbudowano, podwyższono presbiterjum, wybito w ścianie zachodniej łuk i przybudowano trzy nawy wraz z wieżą w stylu gotyckim. Podobne wieże, jak gostyńska, istnieją w naszym województwie tylko w Środzie i Pempowie. Wieża gostyńska posiadała w końcu XV wieku czapkę zaokrągloną z iglicą wysoką na czubku, jak to wykazuje obraz miasta Gostynia, umieszczony u dołu cudownego obrazu, obecnie koronowanego z początków XVI wieku. Również dawnej ilustracji współczesnej nie posiada żadne miasto wielkopolskie i dlatego widok średniowiecznego Gostynia jest tak cenny, jak współczesna ilustracja średniowiecznego Krakowa nieocenionej historycznej wartości. Ściany rozszerzonej świątyni wyłożone były ciemno-zieloną i czerwono polerowaną cegłą w wzory krzyżowe ułożoną. Ze farę gostyńską właśnie między ro-

gował u fary ołtarz Nawiedzenia N. P. Marji. Jest to tradycja, jakoby garniarz gostyński Makary Skoczyła przybudował do kościoła zakrytą, dwa skarbcze, a nad nimi kaplicę św. Anny. Jest faktem, że r. 1548 biskup poznański Izliński erygował ołtarz św. Anny. Nie garniarz atoli Makary Skoczyła, lecz bogaty burmistrz gostyński (prokonsul) Marcin Skoczyła był fundatorem pięknej kaplicy św. Anny. i jej ołtarza w 1548 r., skoro w tym roku otrzymał od Zygmunta Starego pozwolenie na zakupno czynszu od 200 grzywien i na większą sumę na dobrach ziemskich, celem fundowania ołtarza u fary w Gostyniu.



Ks. Dziekan SZREYBROWSKI

Przewodniczący Komitetu parafjalnego Zjazdu Katolickiego w Gostyniu.

W czasie burzy reformacyjnej fara gostyńska dostała się w ręce innowierców z tego powodu, że dziedzice Gostynia, Borkowie Gostyńscy, ojciec Jan i jego synowie Jan i Mikołaj, ulegli zarazie innowierczej. We farze gostyńskiej odbył się za sprawą Rafała Leszczyńskiego, wuja i opiekuna młodych Gostyńskich, r. 1565 zjazd innowierców, celem pogodzenia luteranów z braćmi czeskiemi. Do pojednania nie przyszło, a co ważniejsza młodszym z braci Mikołajem, aczkolwiek w tym samym roku 1565 na sejmie piotrkowskim gwałtownie przeciw katolikom, wedle wiarogodnej relacji nuncjusza Comendoniego, występował; zrażony sekciarskimi kłótniami nowatorów, nawrócił się pod wpływem swej małżonki, i za jego sprawą „miasto Gostyń już całe r. 1566 powróciło do religji katolickiej”. Fara wróciła znowu w posiadanie katolików, którym młodszy dziedzic nawrócony oddał wszystkie naczynia kościelne i sprzęty „z wielką w całej okolicy radością i tryumfem”. We farze oczywiście odebrał pastorowi moc głoszenia słowa Bożego. Oburzony tem starszy brat Jan usiłował przemocą wprowadzić pastora do fary. Zawiadomiony o najsłabiej młodszy brat Mikołaj przyskoczył czempredziej ze swoimi sługami do progów kościelnych i z dobytą szablą w rękę, odziany całunem grobowym, powstrzymał brata od wejścia do fary, zaprzysięgłszy mu, że raczej gotów się z nim bić do ostatniej kropli krwi, niż dopuścić do profanacji kościoła, przez naukę hereetycką... Obrońca wiary katolickiej spoczął po śmierci w środku fary; kamień grobowy wytarty stopami ludzkimi przez 3 wieki, leży dziś na cmentarzu. Czas mieszkańcom Gostynia przypomnieć gorliwość dawnego dziedzica i kiedy ciało obrońcy wiary w proch się rozsypano, niech płyta grobowa przypomina katolicki czyn z przeszłości!

Dr. K. Krotoski.



Ks. WLADYSŁAW SŁUŻALEK

Magister św. Teologii,
Przełożony XX. Oratorjanów.

kiem 1418 a 1440 rozszerzono, o tem świadczy szereg fundacyj na rzecz fary pod wezwaniem św. Małgorzaty poczynionych. To też pilnie pracowano nad rozszerzeniem fary i w drugiej połowie XV wieku, bo na cegle przy presbiterjum może podczas budowy prawej nawy umieszczono rok 1468, co stwierdza zapiska w akcie wizytacji z r. 1726, że właśnie w 1468 biskup poznański Andrzej ery-

Fara gostyńska.

W przeciwieństwie do klasztoru gostyńskiego, osadzonego na Świętej Górze i dlatego zdala widnego, fara gostyńska jakoby ukrywała się w łożysku przazeki z czasów lodowcowych. Gostyń miasto założył jego fundator Mikołaj Przedpełkowicz w 1278 r. na błotnistej wydmie jeziornej wśród moczaru i bagien ku lepszej obronie. Tu też na wyniosłym

naspisku zbudował sobie zamek, a w jego pobliżu farę dla świeżo założonego miasta. Czy ta fara Mikołaja Przedpełkowicza była mурowana czy drewniana, nie wiemy. To tylko pewna, że początki dzisiejszej fary mурowanej sięgają w początek XIV wieku. Jeżeli więc nie sam wojewoda Mikołaj Przedpełkowicz to w każdym razie jego syn lub wnuk Woj-



Ostatnie wiadomości.

Katastrofy samolotów wojskowych.

Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Dwaj rumuńscy lotnicy wojskowi, kapt. Stewarsku i por. Schwarz, wystartowali wczoraj ze Lwowa, zamierzając udać się do Warszawy. W pobliżu Niska zmuszeni byli do lądowania. Samolot uległ rozbiciu, oficerowie jednakże wyszli bez szwanku.

Z Lublina wyleciał na pomoc gościom samolot wojskowy, ale i nasz aparat zmuszony był do lądowania pod Kraśnikiem skutkiem defektu motoru, przyczem poważnie został uszkodzony. Lotnicy udali się do Warszawy pociągiem.

Czang-Kai-Szek powrócił na stanowisko.

Londyn. Z Szanghaju donoszą, że Czang-Kai-Szek objął ponownie stanowisko naczelnego wodza armji południowej. W najbliższych dniach udać się ma on do Pekinu, celem pojednania generałów Fenga i Yena. Pogłoski mówią, że Czang-Kai-Szek zamierza ogłosić się prezydentem republiki chińskiej. Rząd nankijski prowadzi układy z Mandżurją w sprawie przystąpienia do Kuo-Min-Tangu. Jeżeli Mandżurja dobrowolnie nie przystąpi do nacjonalistów, wojska południowe wkroczą do Mandżurji.

„Jadwiga“ i „Wanda“ powiększyły flotylę polską.

Warszawa, 21. 6. tel. wł. Statki Żegluga Polskiej „Jadwiga“ i „Wanda“, zbudowane w stoczni Palmerta w Anglii, odbyły już ostateczne próbné podróże. Wynik tych podróży był dodatni. W najbliższych dniach statki te odpiąją do Gdańska, zwiększając flotylę luksusowych statków Żegluga Polskiej.

Ustawa dziennikarska.

Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Komisja prawnicza przekazała podkomisji wniosek w sprawie projektu ustawy o stosunkach dziennikarskich. Podkomisja upoważniła wczoraj prezesa Marka do wdrożenia konferencji informacyjnej z przedstawicielami dziennikarstwa i wydawców.

Przed odpowiedzią polską dla sowietów.

Warszawa, 21. 6. (AW) Odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę sowiecką w sprawie stosowania represji wobec emigracji rosyjskiej wysłana zostanie przypuszczalnie w sobotę. Omawiając przyszłą odpowiedź rządu polskiego „Ekspress Poranny“ domaga się zareagowania na notę Cziczera w sposób dostatecznie stanowczy dla zapobieżenia na przyszłość „przemawianiu przez czerwonych dyplomatów z Kremla językiem insynuacji“.

Powrót lotników transatlantycznych do Berlina.

Berlin, 20. 6. PAT. Dziś o godz. 2.15 na lotnisku berlińskim wylądowali trzej lotnicy Koehl, von Huenfeld i major Fitzmaurice, którzy przelecieli z Europy do Ameryki. Samolot „Europa“, którym lotnicy przybyli z Bremen do Berlina, eskortowany był przez 50 samolotów niemieckich. Cały Berlin udekorowano w barwy republikańskie, nacjonalistyczne, pruskie i flagami miasta Berlina. Niektóre hotele wywiesiły również flagi amerykańskie i angielskie. Na ulicach miasta Berlina, przez które przejeżdżał mieli lotnicy zebrał się tysięczny tłumy. Na lotnisku lotnicy powitani zostali w imieniu rządu Rzeszy oraz poszczególnych krajów przez wicekanclerza Hergta. Następnie przemawiał burmistrz miasta Berlina oraz ambasador amerykański i angielski. Po uroczystym śniadaniu na lotnisku lotnicy udali się autem, kierując się do gmachu, w którym znajduje się kancelarja Rzeszy.

Francusko - angielskie porozumienie w sprawie Litwy.

Warszawa, 20. 6. (tel. wł.) Sensację wywołała niespodziewana wizyta Bertranda, podsekretarza stanu we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych u podsekretarza stanu w Londynie Tyrella'a. Ma ona pozostawać w łączności z demonstracyjną postawą Litwy i Rosji wobec Polski.

Dalsze rokowania o utworzenie rządu Rzeszy.

Berlin, 20. 6. PAT. Stronictwa Reichstagu, z którymi toczyły się rokowania o utworzenie gabinetu, obradowały dziś w dalszym ciągu po południu nad projektowanym programem rządowym, opracowanym przez Müllera. W kołach centrum twierdzą, że dyskusja w łonie frakcji centrum wykazała całkowitą zgodność z programem Müllera z wyjątkiem punktu, dotyczącego kwestji szkolnej. Niemiecka partja ludowa, która po otrzymaniu wiadomości odmownej od premjera pruskiego Brau-

na przerwała swe narady, podjęta je ponownie po południu i uchwaliła m. in. zgłosić szereg poprawek do projektu, opracowanego przez Müllera. Stanowisko niemieckiej partji ludowej odbiega poważnie od projektu Müllera w kwestji podatków od płac, amnestji i ogłoszenia 11 sierpnia świętem narodowym.

Partja Stresemanna (t. zw. ludowa), chciała, jak wiadomo, wejść równocześnie do rządu pruskiego. Żądanie to jednak odrzucił p. Braun.

W przededniu strajku generalnego w Białymstoku.

Ogólna sytuacja strajkowa w Białymstoku znowu uległa znacznemu pogorszeniu. W ub. poniedziałek do 2-giej w nocy odbywała się ogólna konferencja przemysłowców i robotników włókienniczych. Do porozumienia nie doszło. Przemysłowcy stanowczo oświadczyli, że nie udziela więk-

szej podwyżki, niż przemysłowcy łódzcy tj. 6%. Delegaci robotników oświadczyli na to, że ostatecznie redukują swoje żądania z 30 i 40% na 20 i 30%. Wobec takiego wyniku dalsze pertraktacje zostały zerwane.

Jednocześnie w lokalu PPS obradowała

okręgowa komisja związków zawodowych. Uchwalono ogłosić w Białymstoku strajk generalny, gdyby obecny strajk włókienniczy nie został zlikwidowany. Termin ogłoszenia strajku generalnego narazie nie został ustalony.

Trwający od 6 tygodni strajk robotników w cegielniach białostockich, został zlikwidowany. Robotnicy uzyskali 54% podwyżki płac. — Ponownie uruchomiona została fabryka pluszu firmy Eugenjusz Bekker. Pracę odzyskało 280 robotników.

Zmiany w województwie poznańskim.

Półrządowa „Gazeta Poznańska i Pomorska“ donosi, że stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa poznańskiego opuścił p. radca Gluk, a na jego miejsce objął urzędowanie nowomianowany naczelnik wydziału mjr. Rutkowski. Również przeniesiony został asesor Hałas ze stanowiska sekretarza wojewody do wydziału prezydjalnego, a funkcje sekretarza p. wojewody pełnić będzie p. Dziembowski.

P. Gluk był tym radcą wojewódzkim, który prowadził ostatnie wybory do Sejmu, przesładując przedewszystkiem Polski Blok Katolicki nr. 25 (Ch. D. i „Piast“).

— **Najechany przez samochód.** P. Władysław Hertz, zamieszkały w Ostromecku, jadąc dnia 20 bm. po południu w szalonym tempie własnym autem przez ulicę Promenada, najechał na przejeżdżającego rowerzystę Jana Jordana, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Stanowej 30. Jordan doznał bardzo poważnych obrażeń tak, że w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala św. Florjana.

— **Fabryka płócien malarskich F. Sienkiewicza w Bydgoszczy**, która w tym roku odznaczona została na Targach Poznańskich, otrzymała w tych dniach zaszczytne listy pochwalne od Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie i od Towarzystwa artystycznego „Sztuka“ w Krakowie. Mianowicie ten ostatni list, wystosowany przez prof. Pieńkowskiego, podnosi nadzwyczajną trwałość płócien p. Sienkiewicza, a ich niska cena stwarza dla takichże wyrobów czeskich i niemieckich konkurencję nie do wytrzymania.

— **Wyuzdanie.** Dnia 16 bm. pewna kobieta lekkich obyczajów będąc w zupełnie pijanym stanie, wywołała przy ulicy Dworcowej zbiegowisko przez gorszące zachowywanie się. Policja zmuszona była odwieźć ją karetką pogotowia do aresztu.

Kradzież i obława nocna.

W nocy z 16 na 17 bm. włamali się złodzieje do składu obuwi p. Wacława Wypniewskiego przy Placu Poznańskim 12 i skradli za 2.000 złotych różnego rodzaju obuwi.

Z powodu tego włamania wydział śledczy policji miejscowej — jak się dowiadujemy — urządził z 19 na 20 bm. nocną obławę, która dała obfity połów. Przechwycono bowiem 9 znanych włamywaczy, których osadzono pod kluczem. Szajka ta od dłuższego już czasu operowała na terenie Bydgoszczy, dokonując wielu włamań do składów i kiosków. Ze względu na toczące się śledztwo tak nazwiśka włamywaczy, jakoteż i pewne szczegóły, odnoszące się do ich sprawek trzymane są w tajemnicy.

DOM

z mieszkaniem conajmniej 4-pokojowym, do tego około 5 mórg ziemi, przy mieście lub na wsi, blisko dworca, **kupi** (16173)

Ludwik König, fabryka cukierków Toruń-Mokre.

Poszukujemy zaraz względnie od 1 lipca 1928

biegłej polsko-niemieckiej stenotypistki

z gruntownym opanowaniem stenografji polsko-niemieckiej — siły nie początkującej. Podania należy skierować pod adresem firmy (16146)

„ROBUR“ Związek Kopalń Górnośląskich

Poszukujemy natychmiast dzielnej stenotypistki

Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia uprasza

„Przechowo“ Młyny i Tartaki, T. A. Przechowo, pow. Świecie n/W.

Zgłoszenia pozostawione przez przeciąg 8 dni bez odpowiedzi, uważać prosimy za nieuwzględnione. 16059

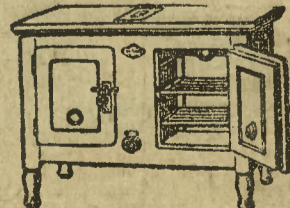
Dalsza sprzedaż traw

na łakach Majętności Łabiszyńskiej odbędzie się we wtorek, dnia 26 czerwca 1928 r. o godz. 3-ej po południu w Olympinie u p. Krzeszewskiego. Sprzedawane będą trawy łak łabiszyńskich w rozm. II. do X. Wspólne rozm. II. do V. Pszczółskie rozm II.

Łabiszyn, dnia 20 czerwca 1928 r.

Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.

LODOWNIE



F. KRESKI, BYDGOSZCZ Gdańska 7.

Partnerki

symp. eleg. do prywat. lek. tańców szuka lepszy pan 27. Of. pod „Partner“ do biura ogłoszeń IRO, Hermana Frankego 3. (16163)

Obełga

rzucona na pana Ant. Kałamaja z łałem odwołuje. A. Juraszkowa. Za zgodność L. Romański, red. z a polubowy. (16179)

Za wypożyczenie od 1—2.000 zł. dam stałą biurową posadę inteligentnemu panu lub pani. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Pewna“. 14663

Pokoju

poszukuję, okolica Plac Teatralny, z używaniem pianina. Of. do Dz. Bydg. pod „Z. K.“ (16079)

